

dr hab. Mateusz Skucha
Katedra Teorii Literatury
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 1 lipca 2019 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Agaty Siwiec

pt. Ku chwale Ojczyzny! O życiu i pracach Izabeli Moszczeńskiej

„Jej dorobek pisarski obejmuje ponad tysiąc pozycji, w tym 28 książek, setki artykułów o tematyce kulturalnej, oświatowej i politycznej, broszury o charakterze poradnikowym, wspomnienia i listy. (...) Szybko stała się wyróżniającą się publicystką przełomu XIX i XX wieku: współpracowała z ponad pięćdziesięcioma czasopismami, wchodziła w skład kilku komitetów redakcyjnych. Pisała do najbardziej znanych postępowych pism trzech zaborów, między innymi do «Przeglądu Pedagogicznego», «Nowych Torów», «Prawdy», ilustrowanych magazynów kobiecych, takich jak «Bluszcz» czy «Tygodnik Mód i Powieści», periodyków feministycznych, takich jak «Nowe Słowo» czy «Ster». Natomiast po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zbliżyła się do obozu narodowego i jego pism, takich jak «Odnowa», «Polonia» czy «Placówka.» (s. 34). Słowami tymi mgr Agata Siwiec opisuje bohaterkę swojej rozprawy doktorskiej – Izabelę Moszczeńską. Widać więc, że publicystka była osobą nietuzinkową, fakty mówią bowiem same za siebie, a liczby nie pozostawiają wątpliwości. Skoro tak, przytoczmy inne statystyki. Mianowicie, przedstawiona do recenzji rozprawa liczy 240 stron, z czego 186 to tekst, a 54 – bibliografia. Z kolei sam katalog prac Moszczeńskiej obejmuje 42 strony i zawiera wykaz kilkuset pozycji bibliograficznych. Tekst opatrzone 898 przypisami. Gdyby zamieścić jeszcze indeks nazwisk, pojawiłoby się w nim zapewne co najmniej kilkaset osób. Wszystko to – już na tak bardzo ogólnym, wstępnym poziomie – świadczy, że Doktorantka jest osobą pracowitą, rzetelną i niezwykle skrupulatną.

Poza tym, znów w ramach uwag wstępnych, chciałbym docenić sam wybór tematu dysertacji. Moszczeńska pozostaje autorką, o której wiele osób słyszało – zarówno literaturoznawcy, historycy, pedagodzy, jak i badaczki oraz badacze związani z myślą feministyczną. Ale jak dotąd nie doczekała się ona monografii, w której zrekonstruowano by jej życie oraz działalność publicystyczną, literacką i przekładową. Jak dotąd – czyli do rozprawy pani Siwiec. Zresztą, Doktorantka jest konsekwentna w swoich zainteresowaniach.

Opublikowała kilka artykułów poświęconych Moszczeńskiej oraz wydała – potrzebny skądinąd – wybór *Publicystyki społecznej Izabeli Moszczeńskiej* (Szczecin 2017), o czym uczciwie informuje czytelnika na stronach 16 – 17

Na pochwałę zasługuje kompozycja pracy – przemyślana, spójna i logiczna. Autorka przyjęła zasadę – by tak rzec – lokacyjno-chronologiczno-tematyczno-genologiczną, przy czym uniknęła chaosu. Otóż, w rozdziałach II – V i VII omawia publikacje Moszczeńskiej w kolejnych czasopismach (gest „lokacyjny”), rozdział VI dotyczy publikacji w czasie I wojny światowej (gest „chronologiczny”), rozdziały VIII i IX opisuje poradniki oraz literaturę piękną (gest „genologiczny”), zaś ostatni – wypowiedzi poświęcone emancypacji (gest „tematyczny”). Całość zaowocowała bardzo interesującymi rezultatami. Oczywiście, Doktorantka mogła przyjąć zasadę wyłącznie tematyczną, mianowicie, omówić, jak ewoluowały poglądy Moszczeńskiej na kolejne kwestie (np. macierzyństwo, edukację i szkolnictwo, wychowanie dzieci, kler, emancypację, politykę). Sądzę jednak, że w przypadku tej autorki nie przyniosłoby to korzystnych efektów, bo nie dałoby się uniknąć pewnych nużących powtórzeń i uogólnień. Dlatego też popieram rozwiązanie zastosowane przez panią Siwiec

W dobrze napisanym wstępie Autorka zarysowała cele i zadania, jakie sobie wyznaczyła, odnotowała stan badań oraz wytłumaczyła, dlaczego w ten sposób zatytułowała swoją pracę i ułożyła kolejne jej części. Podoba mi się kategoria „niepokornych córek pokonanych bohaterów”, stworzona na podstawie koncepcji Cywińskiego i Stegman, a wykorzystana następnie przez Micińską i Zawiszewską. Mgr Siwiec umiejętnie dostosowała ją do postaci Moszczeńskiej, dzięki czemu ulokowała ją w ważnym kontekście pokoleniowym.

Rozdział pierwszy to w gruncie rzeczy biografia autorki *Z wolnej ręki*. Doktorantka, słusznie, dzieli ją na biografię prywatną oraz intelektualną, oczywiście mając świadomość, że te dwie sfery życia nie do końca da się rozdzielić. Fragmenty te czyta się z dużym zainteresowaniem, ponieważ pani Siwiec świetnie rekonstruuje życiorys swojej bohaterki, unika przy tym zbędnych szczegółów czy też „suchego” biografizowania. Pojawiają się m.in. elementy charakterystyki Moszczeńskiej czy też krótkie rekonstrukcje życiorysów jej męża i dzieci. Czytelnik otrzymuje więc fascynujący portret kobiety przełomu XIX i XX wieku, aczkolwiek warto podkreślić, że jej życie było pełne tragizmu (przedwczesna śmierć męża, wielokrotne aresztowania, kłopoty finansowe, spór z córką o Piłsudskiego). Zastanawiający skądinąd jest powojenny akces Moszczeńskiej do środowisk narodowych. Za cenne uważam również krótkie omówienie biografii intelektualnej bohaterki. Autorka dysertacji wspomina o artykułach Moszczeńskiej w magazynach kobiecych, prasie politycznej Wielkiej Wojny, periodykach pedagogicznych, prasie codziennej, a także o twórczości literackiej, poradnikach,

broszurach, odezwach, wykładach, przekładach, w końcu – o wspomnieniach i listach. Tym samym krótko omawia całą jej twórczość, tworząc interesujący punkt wyjścia do dalszych rozważań i uszczegółowień.

Już w tym miejscu ujawnia się charakterystyczna dla mgr Siwiec cecha, to znaczy, umiejętność wyciągania interesujących wniosków, a zarazem rozpatrywania pewnych zjawisk na tle szerszych kontekstów. I nie chodzi tylko o zjawiska literacko-publicystyczne, lecz także – biograficzne. Na przykład Doktorantka w następujący sposób opisuje związek Moszczeńskiej z jej mężem – Kazimierzem Rzepeckim: „W ramach tego nowego, bardziej demokratycznego modelu, pojawiającego się najszybciej w środowisku inteligenckim, przededefiniowane zostały role kobiety i mężczyzny, na przykład upowszechniającemu się zjawisku pracy zawodowej kobiety towarzyszyło zjawisko ocieplania się emocjonalnego obrazu mężczyzny” (s. 26). Zresztą widać to w podsumowaniach kolejnych rozdziałów. Każdy z nich kończą bowiem – zazwyczaj – stronicowe wnioski, mające charakter rzeczowy, skondensowany, a przez to – interesujący i funkcjonalny.

Kolejne rozdziały są do siebie podobne po względem budowy. Poświęcone zostały publikacjom Moszczeńskiej w następujących czasopismach: „Przeglądzie Pedagogicznym”, „Nowych Torach”, „Głosie”, „Prawdzie”, a po wojnie – w „Kurierze Warszawskim”. Mgr Siwiec zawsze rozpoczyna od krótkiego omówienia historii danego pisma, jego kierunku ideowego oraz najważniejszych współpracowników. Następnie opisuje rolę, jaką odegrała w nim Moszczeńska, przy czym lapidarnie przybliża treści najistotniejszych artykułów, unikając nużącego streszczenia. Całość za każdym razem wieńczy – o czym już pisałem – trafne podsumowanie. Pozornie konstrukcja taka może wydawać się nudna, opiera się przecież na schematycznym powtarzaniu. Jednakże poznawcze korzyści są tu nie do przecenienia. Nie każdy przecież dokładnie pamięta charakter wszystkich pism z przełomu XIX i XX wieku. Dzięki temu Moszczeńska ulokowana zostaje w takich kontekstach, które bardzo dużo mówią o niej samej i o jej publicystyce.

Przy okazji, ujawnia się kolejna cecha Doktorantki, czyli umiejętne dobieranie zwięzłych cytatów, które często przybierają formę gnomy bądź skrzydlatych słów. Podam kilka przykładów: „dzisiejszych dzieci nie powinien wychowywać przedwczorajszy człowiek” (s. 71); „istnienie szkół klasztornych nie należy do pilnych i istotnych potrzeb społeczeństwa” (s. 71); „Czytanie służyć nam winno do wniknięcia w głębsze pokłady wiedzy, do krytycznego oświetlania faktów.” (s. 73); „Chcąc zreformować wychowanie w danym społeczeństwie, trzeba zreformować obyczaje.” (s. 74); „nosimy zawsze mody paryskie po sezonie” (s. 84); „walka z klerykalizmem musi leżeć w programie każdego postępowego pisma, jest ona bowiem

tylko częścią ogólnej walki z ciemnotą, fałszem, wstecznictwem (...) i z najstraszniejszą tyranią ze wszystkich tyranii – tyranią dusz” (s. 94); „Pracujmy nad sobą, bo nikt bez nas zbawić nas nie może” (s. 105); „Czy jesteśmy narodem żywym, czy tylko narodem jeszcze nie umarłym?” (s. 108). Cytaty te – a muszę przyznać że jest ich znacznie więcej – zaświadcza o dwóch kwestiach, jednej dotyczącej Moszczeńskiej, a drugiej – Siwiec. Mianowicie, bohaterka rozprawy okazuje się publicystką niezwykle dziś aktualną i z powodzeniem fragmenty te można by zastosować do komentowania niektórych bieżących wydarzeń, chociażby z polskiej sceny politycznej czy społecznej. Z kolei Autorka rozprawy posiada niezwykle dar umiejętnego, ale niezbyt natrętnego czy zbyt obszernego, dobierania sugestywnych i transparentnych cytatów, których nigdy nie pozostawia bez błyskotliwego komentarza.

Rozdział VI dotyczy publicystyki Moszczeńskiej w okresie Wielkiej Wojny, przy czym jego połowa poświęcona jest okresowi poprzedzającemu rok 1914. Część ta ma raczej charakter historyczny niż historycznoliteracki, chociaż rozumiem tu gest Doktorantki. Tego po prostu wymagała narracja, żeby zachować jej spójność.

Kolejne rozdziały – o literaturze poradnikowej, pięknej oraz publicystyce emancypacyjnej – są interesujące, napisane poprawnie, chociaż sprawiają wrażenie – zapewne zamierzone – uzupełnienia zasadniczej części, mówiącej o związkach Moszczeńskiej z różnego rodzaju czasopismami. Moim zdaniem, najslabiej wypada rozdział o literaturze pięknej. Przede wszystkim za dużo miejsca poświęcono Adamowi Mickiewiczowi, rekonstruując jego życie oraz twórczość wyłącznie w oparciu o książkę Aliny Witkowskiej pt. *Mickiewicz. Słowo i czyn*. Poza tym w dużej mierze rozdział ten opiera się na wyliczaniu streszczeń kolejnych dzieł literackich Moszczeńskiej, analiza i interpretacja schodzą zaś na dalszy plan.

Natomiast rozdział o publicystyce na temat emancypacji budzi zaciekawienie i czyta się go z prawdziwą przyjemnością, chociaż niektóre uwagi pojawiały się już wcześniej. Mgr Siwiec posłużyła się tu figurą Nowej Kobiety – figurą modną w literaturze anglosaskiej od wielu lat, a w rodzimym literaturoznawstwie – od kilku. Gest ten zaowocował interesującymi spostrzeżeniami. Doktorantka wprowadziła podrozdziały, mówi więc o Nowej Kobiecie, która się samokształci, wychowuje dzieci, zarządza, walczy o inne kobiety, wkracza w świat polityki i chce nowego mężczyzny. Wydaje mi się, że rozdział ten mógłby z powodzeniem pełnić rolę podsumowania całej rozprawy. Tym bardziej, że właściwe podsumowanie zatytułowane *Bohaterka drugiego planu* liczy zaledwie dwie strony i wymaga uzupełnień.

Nie mogę nie wspomnieć tutaj o rewelacyjnym i niezwykle pożytecznym *Katalogu prac Izabeli Moszczeńskiej* umieszczonym na końcu rozprawy. Doktorantka zebrała chyba wszystkie publikacje bohaterki dysertacji i ułożyła je w porządku chronologicznym. Ta część okazuje się

zatem bezcennym źródłem wiedzy dla przyszłych badaczek i badaczy twórczości Moszczeńskiej. Co prawda, sugerowałbym drobną korektę, mianowicie – zamianę kolejności: najpierw katalog prac, później ich recenzje. Dzięki temu oddamy należytą palmę pierwszeństwa publicystce.

Jak widać, cała rozprawa pozostaje na bardzo dobrym poziomie. Jest przemyślana, logiczna, interesująca i – po prostu – mądra. Doktorantka jawi się zaś jako badaczka młoda, ale dojrzała i ukształtowana, a jej akrybia są nie do przecenienia. Dlatego też przedstawioną do recenzji dysertację można uznać za monografię *par excellence*. Stanowi ona istotny wkład nie tylko w badania poświęcone samej Moszczeńskiej, lecz także w rekonstruowanie historii polskiego feminizmu i myśli pedagogicznej.

Z uwag bardziej ogólnych, dotyczących się całej pracy, chciałbym sformułować trzy – jedną o większej wadze i dwie mniej znaczące. Przede wszystkim zabrakło mi pewnego krytycznego dystansu pani Siwiec do Moszczeńskiej. Czytając dysertację odnieść można – poza nielicznymi, drobnymi wyjątkami – wrażenie, że była ona – zwłaszcza do 1918 roku – prawie ideałem, a ze wszystkimi jej poglądami wypada się, po prostu, zgodzić. Oczywiście, do pewnego stopnia tak. Ale zadam tutaj przykładowe pytanie: Moszczeńska była wówczas zagorzałą antyklerykałką, a zatem jak zamierzała dotrzeć ze swoimi nowatorskimi pomysłami do całej masy ludzi wierzących – nie tylko w Boga, ale też w Kościół katolicki w Polsce? Być może Doktorantka zachowałaby ten krytyczny dystans – rzecz jasna: nie do wszystkiego i nie zawsze – gdyby zwróciła uwagę na warstwę stylistyczno-językową jej pism, stosując pewnego rodzaju lekturę podejrzliwą. Na przykład, gdyby spróbowała zinterpretować metafory lub inne strategie retoryczne stosowane przez publicystkę. Mam jednak świadomość, że nie to winno być przedmiotem dysertacji.

Natomiast jeśli chodzi o te mniejsze uwagi. W trakcie lektury rozprawy rodzą się dwa pytania. Po pierwsze, czy cenzura w jakikolwiek sposób ingerowała w teksty Moszczeńskiej, a jeśli tak – do jakiego stopnia? Nie można zapomnieć, że publikowała ona w pismach wychodzących w trzech zaborach, a cenzura w każdym z nich działała inaczej. Być może instruktazowa byłaby tu książka Ewy Skorupy pt. *Polskie symbole kulturowe przed sądem pruskim 1871 – 1914*. Z dwoma jednak zastrzeżeniami: publikacja ta dotyczy jedynie zaboru pruskiego, a nazwisko Moszczeńskiej się w niej nie pojawia. Po drugie, jaki był stosunek autorki *Pod cierniową koroną* do Zygmunta Freuda. Tym bardziej, że recepcja pism ojca psychoanalizy przebiegała na ziemiach polskich nad wyraz dobrze, a jego prace powinny

pozostawać w kręgu zainteresowań Moszczeńskiej. Czy ona w ogóle czytywała wiedeńczyka? Czy wzmiankowała o nim? A jeśli nie, to dlaczego?

Na koniec dosłownie kilka słów o warstwie redakcyjnej oraz językowo-stylistycznej. Nie budzi ona moich większych zastrzeżeń. Rozprawę przygotowano w sposób staranny. Język i styl są w zasadzie bezbłędne, zaś przypisy oraz bibliografię sporządzono z zachowaniem wszelkich zasad. Oczywiście, pojawiają się nieliczne błędy, których – przy tekstach takich rozmiarów – trudno uniknąć, a które wynotowałem w aneksie do poniższej recenzji. Całość jednak – również pod tym względem – pozostaje na bardzo dobrym poziomie.

Konkluzja:

Mimo sformulowanych wcześniej drobnych uwag, wątpliwości czy pytań, doceniam trud włożony w przygotowanie dysertacji oraz olbrzymią wiedzę, rzetelność i skrupulatność Doktorantki. Sądzę też, że po poprawkach i uzupełnieniach tekst powinien ukazać się w formie książki. Stwierdzam zatem, że recenzowana praca spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie mgr Agaty Siwiec do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Mateusz Skucha

ANEKS

Najważniejsze błędy językowe i redakcyjne:

- s. 5 – po tytule „Kurier Warszawski” zabrakło domknięcia cudzysłowu;
- s. 15 – „nieceniony” zamiast „nieoceniony”;
- s. 18 – w jednym wersie dwukrotnie: „zasadniczych”, „zasadnicza”;
- s. 20 – niepotrzebny przyimek „w”: „urodziła się w 28 października 1864 roku”;
- s. 26 – styl: „Tak zwaną „kwestię kobiecą” (...) Izabela miała więc na wyciągnięcie ręki ...”;
- s. 29 – w jednym wersie dwukrotnie słowo „także”;
- s. 57 – styl: „Pedagożka uważa za naganne uważanie za dobro ...”;
- s. 59 – brak przyimka „postulaty niemieckie związane ogródkami ...”;
- s. 63 – powtórzenie: „ich pracą ciężką pracą”;
- s. 74 – składnia: „Przy tej okazji polemizuje między innymi z poglądami Natalii Iwanowskiej i Markusa Marguliesa, Moszczeńska i stwierdza, że ...”;

- s. 76 – brak odmiany nazwiska: „powieść Leona Frapie...”;
- s. 82 – brak wyrazu: „W 1903 roku cykl artykułów Brzozowskiego na temat twórczości Henryka Sienkiewicza zainicjował głośną wokół walki z...”;
- s. 92 – ortografia: „odbywają się w śród ludzi”;
- s. 102 – powtórzenie: „Na przykład mocno interesowała się mocno panslawizmem...”;
- s. 111 – przypis 511, ta pozycja już była cytowana.
- s. 113 – składnia: „Moszczeńska była współpracowała z...”;
- s. 113 – fleksja: „Na szczególną uwagę w tym okresie zasługują kek teksty...”;
- s. 124 – brak kropki po drugim akapicie.
- s. 131 – niepotrzebna zmiana czasu narracji: „notowała”, „wynikało”, „ubolewa”, „okazuje”;
- s. 136 – powtórzenie w jednym wersie dwukrotnie „na przykład”;
- s. 144 – literówka: „pracjący”;
- s. 150 – składnia: „W artykule zamieszczonym dotyczącym karmienia...”;
- s. 151 – trzykrotne powtórzenie słowa „również” w jednym akapicie;
- s. 151 – literówka: „na kwestiami”;
- s. 151 – zapis: słowo „synach” powinno być kursywą;
- s. 154 – składnia: „... wyrabianie u synów postaw sprzyjających wstrzemięźliwości, czemu sprzyja...”;
- s. 157 – literówka: „Ddochodzi”;
- s. 169 – wyróżniony cytat powinien być zapisany czcionką 10 a nie 12;
- ss. 172 – 183 – niekonsekwentny zapis: „Nowa Kobieta” i „Nowa kobieta”;
- s. 184 – ortografia: „na pisał”;

dr hab. Mateusz Skucha
Katedra Teorii Literatury
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 7. 11. 2019 r.

Przewodniczący Rady Naukowej
Instytutu Literatury i Nowych Mediów
(Uniwersytet Szczeciński)
dr hab. Jerzy Madejski, prof. US

Rada Naukowa
Instytutu Literatury i Nowych Mediów
(Uniwersytet Szczeciński)

OPINIA

**w sprawie zmiany podtytułu rozprawy doktorskiej magister Agaty Siwiec
„*Ku chwale Ojczyzny*”. *Publicystyka Izabeli Moszczeńskiej*
napisanej pod kierunkiem dr hab. Agaty Zawiszewskiej, prof. US
(Wydział Filologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, 2019)**

Odnosząc się do zmiany w podtytule recenzowanej przeze mnie i obronionej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego w dniu 12 września 2019 roku dysertacji doktor Agaty Siwiec, z całym przekonaniem stwierdzam, że zmiana ta nie wpływa na moją jednoznacznie pozytywną ocenę rozprawy, ostateczną konkluzję recenzji oraz wniosek o wydanie jej drukiem. Wyjaśnienia złożone przez Panią Agatę Siwiec oraz jej Promotorkę dr hab. Agatę Zawiszewską, prof. US, w pełni mnie przekonują, a zarazem zaświadczenia, że mamy do czynienia z pomyłką – w gruncie rzeczy – pisarską (czy też edytorską lub drukarską), ale na pewno nie merytoryczną.

Przedstawiona do recenzji rozprawa nosiła tytuł *Ku chwale Ojczyzny! O życiu i pracach Izabeli Moszczeńskiej*, natomiast tytuł właściwy brzmi „*Ku chwale Ojczyzny*”. *Publicystyka Izabeli Moszczeńskiej*. Pierwszy temat rozkłada akcenty równo – na biografię i twórczość omawianej autorki, drugi akcentuje przede wszystkim jej twórczość. W rozprawie wygląda to następująco: biografii Moszczeńskiej poświęcono 15 stron (od 20. do 34.), pracom literackim 26 stron (od 142. do 168), natomiast publicystyce 96 stron (od 45. do 141.) uzupełnionych o katalog liczący ponad 1000 pozycji. Już to liczbowe zestawienie świadczy, że głównym przedmiotem dysertacji jest publicystyka Moszczeńskiej. Poza tym uwaga badawcza Pani Agaty Siwiec cały czas koncentruje się właśnie wokół publicystyki, zaś biografia autorki i jej twórczość literacka stanowią jedynie kontekst. Dodać wypada: kontekst niezbędny i trafnie wskazany.

Chcę również powtórzyć, że rozprawę doktorską Pani Agaty Siwiec cechuje przejrzysta, logiczna kompozycja, klarowność wyводу oraz oryginalność i rzetelność badawcza. Tym samym wypełnia ona lukę w polskich badaniach nad historią zarówno

emancypacji i twórczości kobiet, jak też myśli pedagogicznej. Jako taka rozprawa spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim. Ponownie sugeruję też, aby ukazała się ona drukiem.

Pragnę również dodać, że z przyczyn niezależnych ode mnie nie mogłem uczestniczyć w publicznej obronie doktorskiej Pani Agaty Siwiec, ale gruntownie zapoznałem się z protokołem z tej obrony oraz z odpowiedziami Doktorantki na uwagi i pytania sformułowane przeze mnie w recenzji. Na tej podstawie bardzo wysoko oceniam samą obronę, a udzielone odpowiedzi w pełni mnie satysfakcjonują. Sądzę, że mamy do czynienia z badaczką dojrzałą, rozsądną, o rozległej wiedzy, a jej akrybia są nie do przecenienia

Mając na względzie powyższe uwagi, podtrzymuję w całości moją pozytywną recenzję oraz wniosek o przyjęcie publicznej obrony dysertacji Pani Agaty Siwiec i nadanie jej przez Radę Naukową Instytutu Literatury i Nowych Mediów (jako sukcesorki Rady Naukowej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego) stopnia doktora nauk humanistycznych.



/Mateusz Skucha/